

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 246.

We Wtorek dnia 20. Października.

1840.

Wiadomości urzędowe.

Z Berlina, dnia 15. Października.

W celu odznaczenia dnia dzisiejszego, w którym mi Stany hołd złożyły, uznaniem dla armii, postanowiłem wszystkim Porucznikom stojącego wojska i obrony krajowej, którzy kampanią odbyli i medal dla walczących przeznaczony otrzymali, ale jeszcze na wyższy stopień posunięci być niemogą, o ile w swych pułkach niemają nikogo swej rangi przed sobą, któryby kampanii nieodbył, przyznać charakter wywyższenia i oczekuję względem imiennego nadania charakteru teraz zaraz dla chwilowego stanu i na przyszłość przy wszystkich wydarzających się przypadkach w miesięcznych listach petycyjnych wniosków korpusu armii. Następnie nadaję wszystkim Porucznikom stojącego wojska i obrony krajowej będących w posiadaniu medalu wojennego, dla zachęcenia i w dowód Mego szczególnego zadowolenia z ich ciągle okazywanej gorliwości służby, miesięcznego dodatku po 8 Tal., który obok każdego innego dodatku od d. 1. b. m., Oficerowie od obrony krajowej w ciągu ćwiczeń wojskowych dopóty extraordinarynie pobierać mają, dopóki się na stopie pokoju znajdują i jeszcze rzeczywistymi Kapitanami lub Rotmistrzami nie są.

Oficerowie posiadający tylko charakter Oficera, niebędą mieli udziału w tym rozkazem niniejszym objętym przyzwoleniu; jeżeli jednak mają charakter Poruczników a w stopniu Podporuczników służy im prawo do zezwolonego niniejszemu dodatku, otrzymają go także; powtórę jednak podwyższenie charakteru miejsca więcej mieć nie może. Zalecam Ministerstwu wojny, aby o tym armią zawiadomiło i podług tego wykazy ułożyło. — Berlin, dnia 15. Października 1840.

(podp.) Fryderyk Wilhelm.

Do Ministerstwa wojny.

Cała pruska ojczyzna obchodziła dziś uroczyste dzień urodzin i dzień homagialny swego Królewskiego Pana, N. Króla Fryderyka Wilhelma IV., którego rządami oby się Niebo opiekowało, i którego to rządy oby długi zakres w historii pruskiej stanowiły! Z wszystkich prowincji krajowych, liczonych do Związku rzeszy niemieckiej, przybyli tu liczni deputowani dla wykonania hołdu przysięgi N. Panu. Z Brandenburgii, Pomeranii, Szląska, Saxonii, Westfalii i krajów nadreńskich udali się dziś książęta, stan rycerski, duchowieństwo, mieszczenie i wieśniacy do ewangelickiego Tomu i do katolickiego kościoła Św. Jadwigi, dla ubłagania opieki Pana Zastępców dla panowania N. Króla. N. Pan udał się

także, i to pieszo, do Tomu. Orszak rozpoczynali królewscy Szambelanowie, urzędnicy dziedziczni, urzędnicy królewskiego dworu, wszyscy Ministrowie stanu, General jazdy, Borstell, General piechoty, Baron Knesebeck, i Feldmarszałek, Hrabia Ziethen. Za ukazaniem się N. Króla, wiele tysięcy ludzi, jakby jednemi ustawami, zakrzykło: Niech żyje!, na placu bowiem Lustgarten, gdzie obywatele berlińskich ustawiono, do których się także jeszcze deputowani homagialni przyłączyli, zebrano się niezawodnie przeszło 60,000 ludzi. Za N. Królem postępowali Xiążęta z krwi królewskiej, Generalowie i przybrani Adjutanci N. Pana, Tajna Rada gabinetowa, dawniejsi Xiążęta i Hrabio wie państwa, Generalowie, Rzeczywiści Tajni Radcy, Naczelnicy Prezesi i Radcy pierwszej klasy. N. Królowa i Xiężniczki z krwi królewskiej wraz z orszakiem udały się równocześnie pojazdami do Tomu. O godzinie 9½ zaczęło się tamże nabożeństwo, w którym pierwszy ksiądz ewangelicki, Biskup Dr. Eilert, w imieniu zgromadzonego duchowieństwa ewangelickiego miał mowę homagialną. Z kościoła udał się orszak o godzinie 10½ na powrót do zamku królewskiego i do łoż w Lustgarten, tak jak program opiewał. Cechy miejskie z swemi godłami i chorągwiemi stanęły po jednej stronie, a pozostali obywatele berlińscy, podzieleni podług okręgów, po drugiej szpalerem, między którym orszak przechodził. Wszędzie, gdzie N. Król przechodził, wydawano jak najżywsze okrzyki radości, które się znowu jakby z jednych ust ponowiły, gdy N. Pan na wschody zamku wstąpił. Za temi wschodami wznosiła się na rusztowaniu, zajmująca szerokość całą środkowego przodka zamku trybuna, a w środku téż ustawiono tron królewski. Teraz odbyła się w sali rycerskiej najprzód przemowa homagialna duchowieństwa katolickiego, które tymczasem z kościoła Św. Jadwigi powróciło, homagium dawniejszych Xiążąt i Hrabiów państwa i nareszcie homagium szlaskich Xiążąt i Baronów, Baronów niższej Łuzacy, jako téż tych wszystkich, którzy, nie należąc do Baronów, mają na Sejmie głos osobny. Potém nastąpiło w Białej sali homagium stanu rycerskiego, na którym Tajny Minister skarbu Rochow miał mowę homagialną, na którą w imieniu Stanów Dziekan łomski Erleben odpowiedział. Po zmówieniu rot przysięgi, zawołał Marszałek dziedziczny: „Niech żyje N. Król Fryderyk Wilhelm IV.“ poczem dano z dział ognia. Potém powrócił N. Król, poprzedzony od osób, niosących ozdoby państwa, do sali rycerskiej, gdzie deputacya uni-

wersytetów krajowych mowę miała. Teraz rozpoczął się główny akt uroczystości, gdy N. Król na trybunie ku ludowi wystąpił, pozdrowiony hucznemi okrzykami zgromadzonych tysięcy. Skoro N. Król na tronie zasiadł, miał Minister Rochow przemowę do deputowanych miast i stanu wiejskiego, jako téż do obywateli miasta Berlina, na którą Nadburmistrz Krausnick odpowiedział. Teraz wystąpił N. Król najprzód i mówił długo i donośnym głosem. Minister Rochow ogłosił listę osób wyniesionych na wyższą godność, poczem siedzący na koniu przy stopniach wschodów herold wydał okrzyk: „Niech żyje Naj. Król Fryderyk Wilhelm IV.“ Wszyscy obecni okrzyk ten ponowili, a wśród tego odbywały się działa i śpiewana przez wszystkich pieśni: „Nun danket alle Gott“ W czasie głównej uroczystości powstał rzęsisty deszcz, ale że w poruszeniu serc żaden z działających bynajmniej przez to przeszkody nie doznał, wrażeń całego wielkiego wypadku przybrało jeszcze przez to wznioślejszy i prawdziwie wzruszający charakter. N. Król mówił w pośród padającego deszczu z odkrytą głową. W czasie religijnej modlitwy dziękczynienia wypogodziło się niebo i jasne promienie słoneczne oświeciły od szkarlatu skłoniącą się trybunę i tron królewski. Uroczystość na tém się skończyła, że wszystkie cechy i korporacye obok wschodów, prowadzących od tronu do ludu, z muzyką przechodziły.

O godzinie 3ciej nastąpił wielki uroczysty obiad w 32 salach i komnatach zamku królewskiego, gdzie stoły na 2300 osób nakryto. Stół królewski był w białej sali; przy nim reprezentowane były wszystkie prowincye i stany; inne stoły uporządkowane były podług prowincyów; z Westfalii było 100 deputowanych; z Saxonii 180, z nad Renu 130, z Szlaska 250, z Pomeranii 200, z Marchiów około 800.

Dziś rano jedno tutejsze towarzystwo muzyczne przyniosło N. Królowi muzykę na dzień dobry w czworogłosowym męskim śpiewie. Muzykę tę wykonano pod oknami pokoju sypialnego N. Króla w małym ogródku nad Spreą.

Z czynionych już teraz przygotowań wnośić możemy, że dziś wieczorem stolica przepysznie będzie oświecona.

Z dnia 16. Października.

N. Pan Królewsko-Niderlandskiemu nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu Ministrowi, General-Porucznikowi Hrabu Perponcher, w zamku tutejszym posłuchanie prywatne dać i z rąk jego własnoręczne pismo N. Króla Niderlandskiego Wilhelma I., doty-

czące się złożenia korony ze strony monarchy tego, przyjąć raczył.

Następnie General. Porucznik Hr. Perponcher miał zaszczyt wręczyć J. K. M. dane mu przez obecnie panującego N. Króla Niderlandskiego Wilhelma II. pisma wierzytelne.

Oraz N. Pan dzisiaj Królewsk. Niderlandskiemu General. Porucznikowi Trip przywłaśne posłuchanie dać i z rąk jego własnoręczne pismo panującego obecnie Króla Niderlandów, Wilhelma II., zawiadamiające o Jego na tron wstąpieniu, przyjąć raczył.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Bessarabii, dnia 27. Września.

(Gaz. Powsz.) — Słychać, że 4ta dywizya 5go korpusu armii przyspieszonym pochodem z Taganrogu do wschodniej części Kaukazu ciągnie; domyślają się, że Generała Gołofejewa nad Terekiem nowe spotkanie nieszczyć. Równocześnie donoszą, że w graniczącej z Deghestanem prowincyi Georgii nowe wybuchło powstanie, i że Generał Gołowkin, chcąc w kilka tysięcy wojska buntowników do posłuszeństwa przyprowadzić, przez nich porażony został; w całej Armenii wielkie panuje nieukontentowanie i wszędzie objawiają się oznaki zniechęcenia przeciw rządowi rosyjskiemu.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 10. Październ.

Kuryer francuzki i siecle zawierają dziś prawie w jednych i tych samych wyrazach ułożony artykuł, w którym obawę z powodu brania się Izby Parów objawiają. Pierwszy z nich powiada: «Parowie stanowczo nieprzyjacielską przybierają postawę. Mówią o starych Generalach, o takich, którzy cesarstwo zadławili i Cesarza wypędzili, którzyby teraz za słodczyce pokoju walczyli. Chcą Ministerium pod masą napisanych mów pogrzebać. Spisek ten kurytarzowy nie bardzo nas niepokoi, i nie wielkiego nabawi kłopotu. Będzie to sama wrzawa i nic więcej. Izba Parów nigdy Ministerium nie utworzyła, i nie rozwiąże go także, dopokąd Pan Thiers pozostanie przy rzecz potrzebną władzę zatrzymać. Nie wiemy, czy Ministerium przeżyje dwie pierwsze czynności Izby, ale mamy niepłonną nadzieję, że przynajmniej z stałym systematem przed nimi wystąpi.»

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, d. 3. Październ.

22. Deputowanych prowincyi wręczyli Xięciu Wittoryi petycję, w której mianowania

4. współrejentów żądają, równocześnie oświadczając, że gdyby Królowa przyzwolenia swego na to odmówiła, Junta Centralna się ukonstytuje i rządy kraju obejmie.

Z Barcelony, d. 2. Października.

Dzisiaj i obywatelstwo tutejsze z ruchem powszechnym się połączyło i Juntę utworzyło. Generał Kapitan mianowany Prezesem, a szef polityczny Wiceprezesem tej Junty.

Rozmaite wiadomości.

(Z Rozm. Lwow.) — Obraz dziejowy miasta Lwowa z roku 1449. (Dal. cigg.) — A kiedy Janko Odrowąż wymijał dominikańskie mury, z rozwartych podwojów świętyni grzmiał huczny hymn: «Święty Boże!» Na niskim zamku zatrzymała się karoca, u drzwi kościoła wyszły cechy miasta i powitały chorągwią arcybiskupa — a w progu przyjął go kadzielnicą świętą brat jego w Bogu, Gabriel arcybiskup Ormijan, na czele swęj kapituły. Przed ołtarzem wielkim, Janko Odrowąż skłonił poważną głowę; po chwili modły powstał i oddał pokłon w prawo: bo tam przy krześle królewskim klęczał brat jego starosta z mnogim orszakiem panów ruskich; a piękny był ten zbiór twarzy ciemnych z przeciągłym nosem, płowemi włosy pod czuper podgolonemi, na których z uszanowaniem odkazywał lud ruski w głębi kościoła stłoczony. Ruskieto podpory co nieżałowały ramion i stalowych zbroie świecących im pod niedźwiedziami, aby być piersią na tatarskiej pogoni. Chłop w chłopa: rzekłbyś to las dębowy, co w okół świętego Jura Lwów słoni! Bo stał tuż za Andrzejem starostą Jan Włodek z Charbinowiec; z niedawna ojciec jego starościł Lwowianom, przy nim Sienko z Sieniowa, podkomorzy ziemski, — i Piotr Odrowąż, wojewoda Ruski i Jacko z Dzieudoszyc, co krewniakom mu pierwsze domy Rusi i pan Łenka starosta żydaczewski i dwóch Buczackich, co w herbie Abdańk, a w ręku taką dzielność mieli, że polskim wojskom przewodząc na Wołoszyną, (r. 1431) z zabiorczej ręki księcia Swidrygała Lwów ocalają. A prost tym panom na lewicy, dwunastu mieszczan czarno ubranych, stało osobno od ludu, jeden przy drugim: wiek i powaga na grubych jaśniała twarzach, siwy jak gołąb starzec w pośrodku nich trzymał wielki zwit pergaminu. Kiedy się ku nim obrócił Janko Odrowąż — poklekli, — w on czas palec arcybiskupi przeżegnał zniżone ich głowy i począł święte przybierać ornaty. W tym powstał z aksamitnej klęcznicy starosta królewski i ręką skinął: dwunastu mieszczan z siwym

starcem w przodzie przyszło do stopni stonu i oddało z pokornym czołem zwit pargaminu. — »Panowie Rajcy miasta Lwowa«, rzekł do nich Andrzej Odrowąż w imieniu króla polskiego Kazimierza Jagiellona. »Ja Andrzej Odrowąż z woli Boga i pana mojego Wasz starosta Lwowski, pytam Waszmościów, a żali to pismo zawiera imiona kandydatów przez miasto nasze, wolnym sposobem obranych na Proconsula Regii.« — Skinienie głowy i ustna przyznaka odpowiedziały pytaniu. — W głos zatem czytał starosta: »Petrus de Lubin«, »Nicolai Fredenia«, »Alvisius Schroppe« i za każdą nazwą z okręgu tych głów dwunastu, wychodził człowiek, kłaniał starości i biskupom, a potem kwapną nogą szedł przed stopnie ołtarza i klęka. A teraz brzęk dzwónków i głos organów ozwał się w przebytku pańskim, święta poczęła się ofiara, — lud w prośbę za wybranymi hymn panu swemu zanócił. — Odkąd Lwów Polsce hołdować przestał, obrząd łaciński został niejako religiją Stanu, ale on pierwój jął się tej ziemi, boć jeszcze Danił (r. 1246) gdy mu się zechciało Czerwono-Ruskim ziemion królować, już od stolicy świętej Rzymu zyskał Oppizona Legata, co mu na głowę położył błogą koronę Halicza. — Wtedy we dworze książęcym poczęli kapelanie Dominikanie i u stóp zamku sadowią sobie świątynię, aż niezabawem święta modła żony Kolomana (1254 r.) króla Halicza, odziewa skromną głowę cichego Dominikana biskupią infułą, a kroniki mu piszą: »Gothardus primus Russiae Episcopus.« Lecz zawsze w zgodzie na one czasy, trzy liturgije prowadzą lud pokorny w nauce boskiej. Nagłem wstrząśnieniem zabrzmiało sklepienie świątyni, — lud — panowie — i orszak duchowny uderzyli kolanem; ustały dzwónki, śpiew ustał, bo arcybiskup w stopniach ołtarza ciało boże trzem rajcom pożywać dał! — Czyste ich serce, jak myśli czyste, winny sięgać po władzę nad miastem. Dla tego jedną się z Bogiem, z sumieniem aby im potem w sprawach ludu Bóg był podporą, sumienie mocą! I wstali panowie Rajcy, pokrzepieni modłą; — kłonią ołtarzowi i biskupom, a teraz z zaproszeniem na ratusz idą do królewskiego starosty. Andrzej Odrowąż ruszył z wąsatą Rusią i wzajem z sobą arcybiskupów z kapitułą sprasza. — Walny ten orszak wzięty w karoce, ku rynkowi zmierzają. A Rajców dwunastu idzie pieszkami przez miasto i kłaniają ludowi i biorą pokłon od niego. — Szli zwolna, aby każdy był widzian, aby głos jaki, któryby miał skarżyć na nich, zastał ich teraz z groźbą i wymówką — publicznie — w ulicy. — Przejście ich witane wesoło, to pierwsza sankcja ludu, — co oko,

w oko, widział ich, osądził i przyzwolił za panów 1).

1) Panami zwano tych 12 Rajców, — tak mówią prace historyczne W. Zubrzyckiego.

Sprostowanie.

W numerze wczorajszym pisma naszego w artykule o sprawach kościoła w Szlasku zamiasł: »Stan... opisywaną była — « czytaj: »Stan... był opisywany.«

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Międzyrzeczu.

Młyn wodny Janowi Krzyżanowi Poetschke i małżonce jego należący, tu pod liczbą 1. i 2. położony, z przyległościami oszacowany na 14,490 Tal. 24. sgr. 5 fen. wedle tacy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 26. Maja 1841.

przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

Doniesienie o osiedleniu.

Donoszę najuniższej wysokości Szlachcie i szanownej Publiczności, iż w tém mieście osiadłem jako introligator i polecam się dobru mi i pięknymi do tego zawodu należącemi robotami, a przyrzekając rzetelną i szybką usługę upraszam o zaszczycanie mnie zaufaniem.

Mieszkanie moje jest przy ulicy Butelskiej Nr. 45. w domu Pana Radcy handlowego Bielefelda.

Robert Gleiniger,
rodem z W. Głogowa.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 17. Październ. 1840.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami	goto-wizną
Oblig. długu państwa	4	102½	102½
Pr. ang. obligacye 1830.	4	99	—
Oblig. premii handlu morsk.	—	77½	76½
Oblig. Kurmarchii z bież. kup.	3½	99½	98½
Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt.	3½	99½	98½
Berlińskie obligacye miejskie	4	102	—
Królewieckie dito	4	—	—
Elbląskie dito	3½	—	—
Gdańskie dito w T.	—	—	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne	3½	—	99½
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	103½
Wschodnio - Pr. listy zastawne	3½	—	100½
Pomorskie dito	3½	101½	101
Kur- i Nowomarch. dito	3½	101½	—
Szląskie dito	3½	102½	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i No- wej - Marchii	—	95	—
Złoto al marco	—	210	209
Nowe dukaty	—	17½	—
Frydrychsдоры	—	13½	12½
Inne monety złote po 5 talarów	—	7½	6½
Disconto	—	3	4